Cena 1 zł.

KURIER Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu PPS

Rok II | Łódź, czwartek 2 maja 1946 r. | Nr 120 (187)

Czerwona Łódź w dniu 1-Maja

Imponująca demonstracja jedności, siły i zdecydowania — 200-stu tysięczny pochód — Nic nie rozbije współpracy robotniczych partii

Wrażenia ogólne

Tak tłumnego i wspaniałego obchodu 1-majowego Łódź nigdy jeszcze nie widziała. Śmiało można powiedzieć, że była to żywiołowa manifestacja nietylko klasy robotniczej Czerwonej Łodzi, ale całego społeczeństwa, któremu świat pracy przewodzi w walce i odbudowie. Okoliczność ta nadała obchodowi tradycyjnego Międzynarodowego Święta Solidarności proletariackiej charakter państwowego święta pracy.

Na ulice Łodzi wyszły setki tysięcy mieszkańców. Wszędzie panował uroczysty, świąteczny i radosny nastrój. Gigantofony radiowe, ustawione w wielu punktach, nadawały bez przerwy muzykę i transmitowały szczegóły obchodu i uroczystości w lokalach partyjnych i robotniczych.

Słoneczna, wiosenna pogoda jeszcze bardziej uwydatniła wielki wysiłek, włożony w dekoracje gmachów publicznych i miasta, tonącego w powodzi czerwonych i państwowych flag.

Sam pochód, który rozmiarami swymi w tym roku przewyższył wszelkie oczekiwania liczył, według przybliżonych obliczeń, ponad 200 tysięcy ludzi. Przez przeszło 4 i pół godziny proletariat łódzki w karnych szeregach maszerował pod swymi czerwonymi, okrytymi chwałą, sztandarami z pieśnią rewolucyjną na ustach.

Postawa mas robotniczych świadczyła o scementowaniu i jedności ruchu proletariackiego. Manifestacja była nietylko demonstracją sił bojowych świata pracy, ale przede wszystkim potężnym dowodem istnienia jednolitego frontu robotniczego, który nie bacząc na przeszkody, zdecydowany jest utrzymać władzę demokratyczną w Polsce, utrwalić zdobycze socjalne i stawić opór reakcji i agentom międzynarodowego faszyzmu.

Pochód wczorajszy w pierwszym rzędzie manifestował tą właśnie jedność: we wspólnym szeregu niesiono sztandary Polskiej Partii Socjalistycznej, PPR-u i Związków Zawodowych. Występowały zwarte, mieszane kolumny obydwu partii robotniczych, wspólne poczty sztandarowe.

Drugim momentem, który podkreślić należy, to nowe formy, w jakich wystąpił wczoraj proletariat łódzki. Załogi fabryczne demonstrowały konkretne rezultaty swej pracy, wspólny wysiłek odbudowy. Na artystycznie udekorowanych samochodach, ustawione były makiety fabryk, ruchome wystawy wyników pracy, z narzędziami produkcji — maszynami oraz gotowymi fabrykatami.

Wśród lasu sztandarów widniały transparenty nawołujące do jedności obozu demokratycznego, do walki z wrogami reform socjalnych i zakusami na całość granic Polski.

Charakterystyczną inowacją pochodu były także groteskowe kukły i pomysłowe karykatury dotyczące aktualnych tematów politycznych.

Oprócz PPS-u i PPR-u i Związków Zawodowych w manifestacji 1-majowej udział wzięła partia socjalistów żydowskich — Bund, Stronnictwo Demokratyczne i Stronnictwo Ludowe, defilujące pod zielonymi sztandarami chłopskimi, oraz wszystkie organizacje młodzieżowe: OMTUR, ZWM, Skif, Harcerstwo, Studenci itp.

Wielkie wrażenie wywarło wspaniałe wystąpienie pierwszych łódzkich oddziałów Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej rekrutującej się z robotników Łodzi, pod komendą tow. mjr. Wężyk - Wolickiego. Rezerwa w cywilnych ubraniach, nosząca biało - czerwone opaski na rękawach trzymała na ramieniu broń — powierzoną jej przez państwo dla zwalczania bandytyzmu i terroru.

Społeczeństwo, widzące w ORMO rękojmię bezpieczeństwa, pokojowej pracy obywateli — zgotowało jej gorącą owację.

Samą defiladę przyjmował obdarowany przez proletariat Czerwonej Łodzi buławą, Marszałek Rola-Żymierski, który buławę tę podnosił w odpowiedzi na każdorazowy okrzyk, wzniesiony na cześć Ludowego Wojska i który witał w podobny sposób sztandary, niesione przez demonstrujący lud.

W czasie pochodu publiczność wznosiła okrzyki na cześć manifestujących, przyjmując ich oklaskami i podając naręcze kwiatów.

Demonstracja była filmowana.

Organizacja uroczystości stała na ogół na wysokości zadania.

Gel.

***

(G) Już o godz. 8 rano przez ulice miasta poczęły przeciągać pierwsze grupy robotnicze z dzielnic i zakładów przemysłowych itp., zdążające na punkty zborne, zgodnie z planem organizatorów obchodu. Pojawiły się, budząc powszechny entuzjazm, pierwsze starannie udekorowane samochody. Zewsząd ciągnęły sznury pocztów sztandarowych w stronę Placu Zwycięstwa, gdzie około godz. 9 rano począł formować się główny pochód 1-majowy.

MARSZ. ŻYMIERSKI NA TRYBUNIE

Cała trasa, wzdłuż której przejść miał pochód, a zwłaszcza ul. Piotrkowska w okolicy ul. Daszyńskiego, przed Zarządem Miejskim, gdzie ustawiono trybunę — zaległy nieprzejrzane tłumy publiczności, które zapełniły chodniki po obu stronach jezdni do ostatniego miejsca. Na dachach domów, na balkonach, na drzwiach, w oknach — morze głów ludzkich. Wszyscy pragnęli zobaczyć Naczelnego Dowódcę Wojska Polskiego, Marsz. Rolę-Żymierskiego, który w otoczeniu władz i przywódców proletariatu oraz Komitetu 1-majowgo przyjmować miał defiladę robotniczą.

20 minut po 10-tej z Pl. Zwycięstwa w stronę Al. Stalina i Piotrkowskiej wyruszyły czołowe kolumny, otwierające pochód. Lotem błyskawicy przeszła wśród oczekujących tłumów zapowiedź: „pochód zaczyna się!"

Przed trybuną na Piotrkowskiej ustawiły się orkiestry, które naprzemian grały pieśni robotnicze i marsze. Jednocześnie miejsca na trybunie obok Marsz. Żymierskiego zajęli wiceprezydent Krajowej Rady Narodowej, pos. Zambrowski, wicemin. Przemysłu Golański, wojewoda Dąb-Kocioł, gen. Zarako-Zarakowski, Prezydent miasta Mijal, wiceprezydenci tow. Ajnenkiel i Gallas, płk. Moczar, a następnie prezes Komitetu 1-majowego, tow. Andrzejak i członkowie prezydium Komitetu oraz przywódcy robotników łódzkich, którzy odłączyli się po przejściu swych kolumn od pochodu.

POCHÓD IDZIE...

Kiedy na Piotrkowskiej ukazały się, przed właściwym pochodem, udekorowane elektrowozy, a tuż za nimi samochodowe kolumny 1-majowe, ulica łódzka przyjęła je spontanicznymi brawami.

W pierwszych autach, w strojach ludowych, defilowało Rob. Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, i szkoły, wożąc transparenty z hasłami „Święta Oświaty".

Mkną jeden za drugim samochody w dwu kolumnach. Oto jadą transportowcy na 30 maszynach, Polsk. Komunikacja Samochodowa, dalej auta z makietam symbolicznych, budujących się domków, z murarzami, trzymającymi w rękach kielnie i cegły, dalej auta spółdzielni spożywców „Społem", fabryki konfekcyjne, auta propagandowe PPS i PPR z transparentami o walce z bandytyzmem, szabrem, z hasłami twórczej budowy i scementowania bloku demokratycznego i jedności robotniczej.

BRATNIE SZTANDARY PPS I PPR

Wreszcie o godz. 11 min. 20 w kierunku trybuny zbliża się czoło właściwego pochodu. Otwierają go trzy bratnie sztandary PPS, PPR i Związków Zawodowych. Na czele zwartych szeregów socjalistycznych kroczy sekretarz WKPPS tow. wicemin. H. Wachowicz w towarzystwie władz partyjnych. Kolumny pepesowskie, ze swymi czerwonymi sztandarami, na których wypisane są hasła Socjalizmu i Niepodległości, przechodzą w imponującym szyku, a ich pieśni rewolucyjne, wywołują gorące echo wśród tłumów. Manifestujący śpiewają Międzynarodówkę i Czerwony Sztandar, witają Marszałka pozdrowieniem socjalistycznym, podnosząc zaciśnięte pięści do góry.

Kolumny PPR prowadzi tow. Loga-Sowiński. Nad nimi powiewa las chorągwi. Na czele Związków Zawodowych kroczy tow. Burski i cała Rada OKZZ.

(Dalszy ciąg na str. 4-tej)

Uroczysty przebieg święta w kraju

Pochód w stolicy przedefilował przed Rządem Jedności Narodowej — Mowa gen. sekretarza PPS tow. Cyrankiewicza

WARSZAWA, (PAP). — Według dotychczasowych prowizorycznych meldunków z całego kraju, ilość uczestników manifestacji majowych w poszczególnych miastach przedstawia się następująco: Warszawa — 150 tys., województwo śląsko-dąbrowskie — 1.000.000.

WARSZAWA, (Tel. wł.). — Dzień 1-go maja przeszedł w Warszawie pod znakiem uroczystego obchodu Święta Pracy. Stolica udekorowana flagami państwowymi i czerwonymi, demonstrowała solidarność klasy robotniczej i pełne poparcie dla poczynań Rządu Jedności Narod. Przez wszystkie ulice, z Woli, Pragi, Mokotowa itd. idą uczestnicy wielkiego, 150.000 osób liczącego pochodu na Pl Teatralny.

Pochód otwierają OM'TUR i ZWM, PPS i PPR.

O g. 12-ej rozpoczyna się wielkie zgromadzenie. Z ustawionej przed ruinami Teatru Wielkiego rybuny przemawia gen. sekretarz PPS, tow. Cyrankiewicz. Podajemy mowę jego w streszczeniu.

„Przyszliśmy tutaj — mówił tow. Cyrankiewicz — jako wielka historyczna siła, która burzy świat kapitalistycznego wyzysku, świat głodu, nędzy i bezrobocia, świat faszyzmu i świat wojny. Ta zniszczona przez wojnę Warszawa mówi nam przede wszystkim o tym, jak budowano pokój i jak zabezpieczono pokój po tamtej wojnie. Te ruiny Warszawy i ruiny dziesiątek i setek miast całej Europy mówią każdemu, kto nam przed wojną nie wierzył, że rządy burżuazyjne, kapitalistyczne potrafią urządzić pokój na świecie zaledwie na 20 lat, poprostu tak, jakby czekało się, aż podrosną nowe roczniki".

Pokój może być tylko niepodzielny, pokój może być tylko tak solidarny, jak solidarna była walka z faszyzmem. „Wiedząc że przyczyna naszych klęsk w przeszłości było rozbicie proletariatu — wywodzi dalej mówca — demonstrujemy pod hasłem „Niech żyje jednolity front proletariatu", „Niech żyje jedność działania PPS i PPR". Wiemy że jest ciężko dziś wszystkim, w szczególności źle wynagradzanym, źle odżywianym jeszcze robotnikom. Ale wiemy, że byłoby jeszcze gorzej, gdyby zaprzepaścić to, co już zostało zrobione. Demonstrujemy dziś pod hasłem „Niech żyje Związek Radziecki" — rozgromiciel imperializmu niemieckiego i sojusznik Polski" i pod hasłem: „Ręce precz od granic Polski na Odrze i Nysie".

Nasza droga jest tak trudna, jak trudne jest nasze położenie geograficzne. Inne drogi prowadzą w tę samą przepaść, w jaką świat zaglądał przez 6 lat. Niech w tym wspaniałym maju 1946 r. - zakończył mówca — wie nietylko zorganizowana klasa robotnicza, ale każdy człowiek dobrej woli, który chciałby świat widzieć lepszym, że to jego marzenia są wypisane na jego sztandarach. Walczymy, aby spełniło się to, co jest marzeniem ludu, to co jest spokojem, bezpieczeństwem i wolnością walczymy o socjalizm.

Przemawiali następnie w imieniu CK PPR wicemin. tow. Berman, z ramienia Str. Ludowego min. Putek, Str. Demokratycznego - ob. dr Chajn. Pod koniec przyjęto rezolucję, ślubującą bronić zdobyczy demokracji, postawić energiczny opór zakusom reakcji i odpowiedzieć pozytywnie na 3 pytania referendum.

Po wiecu pochód przeciąga: Placem Saskim, Królewską i Marszałkowską, gdzie przedefilował przed trybunami na rogu Alei Jerozolimskich.

Defiladę odbierają przedstawiciele Rządu Jedności Narodowej, przedstawiciele wojska, partii politycznych, zw. zawodowych, org. społecznych.

Okrzyki na cześć Polski Ludowej i jej rządu nie milkną ani na chwilę. Szczególny aplauz zdobył sobie wóz z szubienicą, na której wisiały kukły Fiszera i Greisera z napisem: „Witamy w Warszawie".

Manifestacja uczuć proletariatu

Buława Marszałkowska i nagroda literacka — symbole jedności robotnika, żołnierza i poety

Wielka akademia 1-majowa w Łodzi

Uroczysta akademia, urządzona onegdaj wieczorem w Teatrze Wojska Polskiego z okazji święta 1-go Maja, przeistoczyła się w wielką manifestację polityczną, klasy robotniczej i społeczeństwa. Zaszczycił ją swą obecnością Naczelny Dowódca Wojsk Polskich, Marszałek Michał Rola-Żymierski, który specjalnie przybył do Łodzi, aby przyjąć z rąk przedstawicieli proletariatu symbol władzy — buławę marszałkowską.

Na długo przed rozpoczęciem uroczystości, przed budynkiem Teatru poczęły gromadzić się tłumy, w oczekiwaniu dostojnego Gościa.

Sala Teatru wypełniona była po brzegi. Scenę udekorowano emblematem państwa — Białym Orłem na tle czerwonych i narodowych flag. Za stołem prezydialnym ustawiły się poczty sztandarowe młodzieży TUR-owej i ZWM-u.

Na akademię przybyli reprezentanci władz cywilnych i wojskowych, Armii Czerwonej, partii robotniczych, związków zawodowych i organizacji społecznych, przedstawiciele świata naukowego i artystycznego.

Uwagę zwracała loża odświętnie udekorowana insygniami marszałkowskimi i emblematem państwa. Gdy w loży tej pojawił się ze swą świtą Naczelny Wódz Marsz. Żymierski, publiczność zgotowała mu, stojąc, długotrwałą owację.

Za stołem prezydialnym zajęli miejsca członkowie prezydium Obyw. Komitetu 1-szo majowego: przewodniczący MRN tow. Edward Andrzejak, tow. tow. Loga-Sowiński, Karbowiak, Misiak, Keller J., Burski, Bogdański, Kozłowski i Paszkowski.

W podniosłym nastroju akademia rozpoczęła się. Zagaił ją tow. Andrzejak, witając Marsz. Żymierskiego oraz laureata robotniczej nagrody literackiej, poetę proletariatu polskiego, Władysława Broniewskiego, delegatów Czerwonej Armii, przedstawicieli władz i gości.

Na trybunę wchodzi wiceprezydent Krajowej Rady Narodowej tow. Zambrowski, który wygłasza dłuższe przemówienie. Wskazał on, że święto robotnicze w tym roku obchodzone jest w przeddzień ważnych dla narodu i państwa wydarzeń, jak referendum i wybory. Mówca wyraził przeświadczenie, że klasa robotnicza potrafi utrzymać w swych rękach sztandar demokracji i uporać się ze swymi wrogami zarówno wewnątrz kraju, jak i zagranicą.

Orkiestra intonuje „Międzynarodówkę". Publiczność wstaje z miejsc.

Na mównicę wchodzi sekretarz WK PPS tow. wiceminister Henryk Wachowicz.

W mocnych słowach daje on wyraz nastrojom, nurtującym klasę robotniczą w uroczystym dniu święta międzynarodowej solidarności świata pracy. Problemy, które aktualne były podczas pierwszej manifestacji majowej robotnika polskiego, pół wieku temu, stoją i dziś przed proletariatem, bowiem walka o pełne wyzwolenie toczy się dalej. Zwycięstwo zupełne nie zostało jeszcze osiągnięte.

Rok temu — mówi tow. Wachowicz — świętowaliśmy 1-go Maja niemal w przeddzień kapitulacji Berlina i hitlerowskiej Rzeszy. Niestety, dziś już po jednym zaledwie roku, gdy militaryzm germański został pokonany — musimy jeszcze mówić o obronie pokoju. Jest to przykra rzeczywistość, której trzeba patrzeć śmiało w oczy. Dopóki groźba dla pokoju nie zostanie zażegnana, proletariat polski czuwać będzie z bronią u nogi, gotów w każdej chwili bronić swej tak drogo zdobytej niepodległości. (oklaski).

Zadania nasze na przyszłość — oświadcza dalej mówca — określa program socjalistyczny. Gwarancją trwałego pokoju i twórczej odbudowy Polski jest czujność naszej partii i solidarność międzynarodowa proletariatu.

Tow. Wachowicz stwierdza dalej, że robotnik polski zdał egzamin wysokiego patriotyzmu i dojrzałości społecznej. Wykazał pracą i walką, że dojrzał do tego, aby decydować o losach Polski Ludowej. To też rząd, w którym zasiadają jego przedstawiciele, będzie zawsze troszczył się o zaspokojenie potrzeb świata pracy we wszystkich dziedzinach, o zapewnienie mu jako budowniczemu potęgi państwa, należnych przywilejów. Referendum i wybory będą zwycięstwem Rządu i wyrokiem na polską reakcję!

1. Maja PPS manifestować będzie wiernie pod swymi okrytymi chwałą sztandarami, na których widnieją trzy hasła: Niepodległość, Demokracja i Socjalizm. Niepodległość już zdobyliśmy, demokracji bronimy, o socjalizm będziemy walczyć. Tylko ustrój socjalistyczny daje gwarancję pełnej sprawiedliwości społecznej (Huczne oklaski).

Na zakończenie tow. Wachowicz przesyła w imieniu klasy robotniczej Polski pozdrowienia proletariatowi całego świata.

Rozlegają się dźwięki „Czerwonego Sztandaru". Zgromadzeni wstają z miejsc.

Następuje uroczysty akt wręczenia Marsz. Żymierskiemu buławy. Prez. Andrzejak zaprasza Dostojnego Gościa na scenę. Wśród niemilknących oklasków Marsz. Żymierski przyjmuje wspaniale wykonaną buławę z rąk delegata z Rady Zakładowej firmy John. Orkiestra gra hymn narodowy.

Marsz. Żymierski zajmuje miejsce na trybunie i wygłasza przemówienie, w którym dziękuje za dar:

— Z uczuciem najgłębszego wzruszenia — stwierdza mówca — przyjmuję z Waszych spracowanych robotniczych rąk tę buławę marszałkowską — najwyższy dar, jakim kiedykolwiek na ziemi polskiej lud pracujący zaszczycił polskiego żołnierza.

Szczególną radość sprawia mi fakt, że wręczacie mi ten swój dar w dniu święta robotniczego 1-go maja, które w naszej wyzwolonej i odrodzonej Ojczyźnie stało się ogólnonarodowym Świętem Pracy. Przyjmuję więc od Was ten dar, jako wyraz uznania polskiego ludu pracującego dla naszego Odrodzonego, Demokratycznego Wojska Polskiego za jego ofiarną, wytrwałą, pełną najwyższego poświęcenia i miłości dla kraju, walkę z najeźdźcą niemieckim, walkę, która przy współpracy i pomocy bratniej Armii Czerwonej, uwolniła Polskę z długotrwałej niewoli. Widzę w tej wręczonej mi przez Was buławie symbol braterstwa polskiej klasy robotniczej z żołnierzem polskim, broniącym dziś granic Państwa i pokoju, a także broniącym wolności ludu pracującego — rzeczywistego gospodarza kraju w naszej Odrodzonej, Demokratycznej Ojczyźnie".

„Powiedzieliśmy sobie stanowczo, niezłomnie i na zawsze: żołnierza polskiego z robotnikiem i chłopem polskim już nigdy nikt nie rozdzieli!"

Następuje z kolei podniosły moment wręczenia dyplomu nagrody literackiej poecie Władysławowi Broniewskiemu.

W imieniu CKZZ i całego proletariatu polskiego wręcza ją laureatowi pos. tow. Sokorski. Oświadcza on, że Broniewski w poezji swej był zawsze wyrazicielem walki mas pracujących i szczytnych ich ideałów.

Zabiera głos Broniewski, który ze wzruszeniem podkreśla, iż nagroda jest dowodem jedynie triumfu myśli i idei, zawartych w jego twórczości, a tymi ideami są: Socjalizm i Niepodległość.

— Chcę dalej pisać — mówi laureat — pragnę, aby robotnik nasz kontynuował tę bohaterską walkę, jaką toczyli bojownicy Komuny Paryskiej, bojownicy 1905 r., rewolucji 1917 r. i naszych walk z odwiecznym wrogiem niemieckim. Musimy walczyć dziś z reakcją, z bandami na szosach... Chciałbym być pożytecznym Polsce Ludowej i służyć Jej tak, jak szeregowy żołnierz lub milicjant.

Krótkie przemówienie Broniewskiego przyjęto z wielkim aplauzem.

Następnie odbyła się uroczystość odznaczenia 21 robotników łódzkich Złotymi, Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi z okazji święta 1 Maja.

W części nieoficjalnej artyści Teatru W. P. Pietraszkiewicz i Irena Górska odczytali wiersze Broniewskiego „Pieśń majowa" i „Do domu", art. Świderski wiersz Pasternaka — „Warszawskoje szose". Poza tym udział wzięli w części artystycznej prof. Wł. Kędra i Państw. Orkiestra Symfoniczna, i chór Szkoły Oficerów Pol. Wychow.

Uroczystość była transmitowana na cały kraj przez Radio oraz sfilmowana. *(Gel.)*

Odznaczenia Krzyżami Zasługi

21 przedstawicieli łódzkiego świata pracy

Z okazji Święta Pracy 1-go maja Rząd nadał stukilkudziesięciu robotnikom łódzkim odznaczenia państwowe za zasługi na polu pracy zawodowej.

Na akademii 1-majowej w Teatrze W. P. przedstawiciel CKZZ, tow. Sokorski udekorował publicznie krzyżami zasługi 21 robotników.

Złoty Krzyż Zasługi otrzymał Józef Bąk.

Srebrne Krzyże Zasługi: Tadeusz Czerniak, Józef Mierczyński, Marian Garbaliński, Konstanty Piątkowski i Roman Janiszewski.

Brązowe Krzyże Zasługi otrzymali: Jan Tolata, St. Wąsik, Janina Zakrzewska, Helena Salomon, Stefan Przybyła, Edmund Czyżewski, Antoni Cembrowski, Jan Jabłoński, Feliks Kopysiewicz, Bolesław Tabaczyński, Stanisław Radziejewski, Jan Salcewicz, Zygmunt Ziemian, Franciszek Rzeźnik, Stanisław Dobraniak i Helena Sulejewicz.

Kontrola państw alianckich

nad siłami militarnymi Włoch

PARYŻ (PAP) Na 6-tej sesji konferencji ministrów spraw zagranicznych, która rozpoczęła się dnia 1 maja o godz. 11 przedpoł., przewodniczył brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin. Przedmiotem narad była sprawa ustanowienia kontroli aliantów nad włoskimi siłami zbrojnymi oraz zagadnienia, związane z ustaleniem granicy włosko-austriackiej. Nie jest wykluczone, że ministrowie spraw zagranicznych zaproszą w tej sprawie do Paryża przedstawiciela austriackiego. Sekretarz stanu Byrnes oświadczył, że Stany Zjednoczone pragną szybkiego zawarcia pokoju z Włochami i Austrią, aby móc wycofać z krajów tych swe wojska.

Sekretarz stanu Byrnes w trakcie rozmów prywatnych z trzema innymi ministrami spraw zagranicznych zaproponował, ażeby traktat z Niemcami, opracowany przez Stany Zjednoczone, który ma na celu zagwarantowanie rozbrojenia Niemiec w ciągu 25 lat po skończeniu okupacji alianckiej, został dokładnie przestudiowany na oficjalnym posiedzeniu. Mołotow zauważył, że traktat nie figuruje jeszcze na porządku dziennym konferencji. W najbliższych dniach Byrnes zamierza ponowić swą propozycję, a Anglia i Francja zgodziły się już w zasadzie na warunki odnośnego traktatu. Wobec propozycji Byrnesa Mołotow zwrócił się o instrukcje do Stalina. W swych rozmowach z Mołotowem Byrnes oświadczył że wedle zdania prez. Trumana i gabinetu Stanów Zjednoczonych brak poczucia bezpieczeństwa, który panuje w Europie, a szczególnie we Francji jest spowodowany obawą odrodzenia się Niemiec. Rząd USA sądzi że im prędzej będzie podpisany proponowany traktat, tym prędzej Europa wejdzie w okres pokoju i pomyślności. Podobny traktat będzie zaproponowany w stosunku do Japonii.

„Horst Wessel" wysadzony w powietrze

HAMBURG (AFP) Brytyjska Komisja Kontrolująca ogłosiła, że wysadzony został dynamitem przez angielskich saperów ostatni pomnik wystawiony na cześć reżymu hitlerowskiego „Horst Wessel", zbudowany na wzgórzu pod Bielefeld. Pomnik miał 6 metrów wysokości.

Tragiczny bilans żydostwa

Straszliwe pokłosie barbarzyństwa hitlerowskiego

Raport Komisji dla spraw Palestyny podaje szczegółowe cyfry, dotyczące wytępienia Żydów w krajach europejskich zajętych przez Niemców. Z cyfr tych wynika, że ludność żydowska w Europie z 9 milionów 145 tysięcy w r. 1939 spadła do 1.600.000 w chwili obecnej.

W Polsce z 3.351.000 Żydów pozostało 80.000, w Rosji z 3.550.000 — 2.565.000, w Rumunii z 850.000 — 330.000, w Jugosławii z 75.000 — 11.000, w Czechach z 315.000 — 60.000, we Francji z 320.000 — 180.000 w Niemczech z 215.000 — 94.000, na Węgrzech z 400.000 — 200.000 w Grecji z 75.000 — 10.000 i w Austrii z 60.000 — 15.000.

SPORT

Próba, która niczego nie dała

Druga reprezentacja wygrywa z pierwszą 6:2 (0:0)

Trudno właściwie zrozumieć, jaki był cel wczorajszej imprezy na stadionie ŁKS. To znaczy: cel był pozornie jasny. Chodziło o wypróbowanie sił przed jutrzejszą walką piłkarzy łódzkich ze Śląskiem w Łodzi i w stolicy z Warszawą, nie mówiąc już o trzecim spotkaniu w Radomiu. Dotąd byłoby wszystko zrozumiałe. Zagadki wyłoniły się dopiero wówczas, gdy znaleźliśmy się na boisku.

Przede wszystkim nie bardzo mogliśmy się zorientować w składach, które różniły się znacznie od tych, jakie były zapowiedziane. Wytłómaczyliśmy sobie fakt ten niestawieniem się graczy z tej czy innej przyczyny. Trudniej już było nam zrozumieć, dlaczego w takim wypadku obrońca musiał koniecznie grać na skrzydle, tymbardziej, że — jak się później okazało — kapitan sportowy ŁOZPN był uprzedzony, że kilku graczy się nie stawi. Zamiast dostosować do tego swe zarządzenia, zajął on rygorystyczne stanowisko, że muszą się stawić.

Trudno było jednak zmusić Łącza, by opuścił łóżko w którym znalazł się z powodu jakiejś kontuzji, tak jak nie można było przekonać na odległość Czyżewskiego i Heggendorfa, by bawiąc we własnych sprawach poza Łodzią, zostawili wszystko i przyjeżdżali na mecz treningowy. Zresztą co do tego można by dyskutować, gdzie są granice tzw. dyscypliny.

NIE WYZYSKANA OKAZJA

Faktem jest, że było zgóry rzeczą wiadomą, że kilku zawodników się nie stawi, należało więc na wszelki wypadek zmobilizować kilku zastępców.

Powiedzielibyśmy nawet, że był to wypadek wyjątkowo szczęśliwy, gdyż ostatecznie ani Czyżewski, ani Hoggendorf ze spotkania wczorajszego nie wynieśliby aż tak wielkich korzyści, że mogłyby one zaważyć na szali piątkowych meczów, natomiast absencja ich dawała kapitanowi sportowemu doskonałą sposobność wypróbowania innych graczy i kto wie czy w tym wypadku nie doszłoby się do ciekawych wniosków, a w każdym razie do pewnych realnych projektów na przyszłość.

Zdajemy sobie bowiem wszyscy doskonale sprawę, że to, co dzieje się obecnie w piłkarstwie (nietylko łódzkim), jest swego rodzaju okresem przejściowym, który mieć będzie w historii odradzającego się piłkarstwa naszego tylko wówczas wartość, jeśli zostanie odpowiednio wyzyskany.

Widzimy więc na boisku szereg graczy, których kariera jest u schyłku i z których usług w reprezentacjach w normalnych czasach napewno byśmy nie korzystali więcej. Dzisiaj są oni niejako tarczą, która osłaniać ma nasze niedojrzałe jeszcze rezerwy. Osłona ta ma jednak tylko wówczas sens, jeśli dba się rzeczywiście o przygotowanie rezerw i prowadzi w ogóle politykę obliczoną na dalszą metę.

MAŁY ROZMACH

Niestety, z pociągnięć wczorajszych nie mogliśmy wywnioskować, by „dowództwo piłkarstwa łódzkiego" sięgało horyzontami dalej niż do... jutrzejszych meczów. W przeciwnym bowiem wypadku nie mogłoby się zdarzyć, by obrońca Kamiński mozolił się na skrzydle, by Królewiecki, którego dawne zasługi cenimy, uwijał się na środku napadu, którego napewno nie będzie prowadził w koszulce reprezentacyjnej.

Nie mamy naturalnie o to pretensji do starego zawodnika ŁKS-u. Kazali mu, więc wyszedł na boisko, ale czy nie byłoby znacznie słuszniej, gdyby szansę dano jednemu z młodszych zawodników, co do których nie mamy jeszcze na sto procent wyrobionej opinii?

Nie przypadało nam też do smaku to, że Włodarczyk, który w pewnym momencie uległ kontuzji i kulał, zmuszony był grać do końca, mimo, że jutro już czeka go bardziej poważna próba. Mamy nadzieję, że kontuzja nie jest groźna, ale forsowanie na gwałt nieco nadwyrężonej nogi może mieć ujemne skutki, które nie pozostają w żadnym stosunku do ważności wczorajszego sparringu.

Mamy dla kapitana sportowego, jako starego zasłużonego sportowca pełny szacunek, ale nie zwalnia to nas od krytyki tam, gdzie uważamy, że jest ona na miejscu i powodują ją wyłączne względy na dobro ogólne. Od „wodza" futbolistów musimy wymagać większej elastyczności w zarządzeniach i umiejętności dostosowania się do sytuacyj, gdyby nawet układały się one wbrew ustalonym przez niego wcześniej planem.

ZMNIEJSZONY OPTYMIZM

Gdy chodzi o mecze jutrzejsze byliśmy do niedzieli najlepszej myśli, obecnie nastrój nasz nieco się pogorszył. Obawiamy się, by niedociągnięcia, jakie miały miejsce w meczu sparringowym, który nie grozi żadnymi konsekwencjami, nie nastąpiły również jutro, a wówczas sprawa byłaby już znacznie gorsza.

BEZ KONTREDANSÓW

Uważamy, że należy dzisiaj koniecznie stwierdzić, na których graczy liczyć można na sto procent, a jeśli okaże się, że tej pełnej pewności nie ma, trzeba koniecznie zapewnić sobie odpowiednich rezerwowych. Nie chcemy bowiem, by w piątek w spotkaniu ze Śląskiem doszło może do tego, by pomocnicy grali w ataku, a napastnicy z konieczności w obronie.

I jeszcze jedno: jeśli zajdzie rzeczywiście konieczność poczynienia pewnych zmian w projektowanym składzie, to chcielibyśmy na boisku widzieć raczej graczy młodych, choćby teoretycznie nie tak bardzo dojrzałych, aniżeli stare wyranżowane kanony, które żyją dawnym blaskiem, nie mając dziś już tych sił fizycznych, by podołać w ciężkim meczu, prowadzonym w odpowiednim tempie i to przypuszczalnie w dość gorącym dniu.

Znamy nie od dzisiaj śpiewki o „jednej nodze starej, lepszej od dwu młodych", ale nie dajemy im absolutnie wiary i to właśnie na podstawie dość długich i starych doświadczeń.

NIC NOWEGO POD SŁOŃCEM

Przechodząc skolei do meczu sparringowego, to stało się to, co zdarza się bardzo często w takich wypadkach. Reprezentacja teoretycznie słabsza pokonała oficjalnie lepszą i to odrazu w stosunku 6:2.

Czy należy z tego wysnuć jakiś daleki wniosek? Wcale nie. Po pierwsze, jest bowiem rzeczą naturalną, że ci, którzy uchodzą za słabszych, mają w takich razach ambicję wykazać, że są właśnie silniejsi, a po drugie – skład teamu A był mocno rozwodniony i to właśnie w linii napadu, na którą liczyliśmy najbardziej. Poza tym nie ulega wątpliwości, że nie wszyscy gracze wysilali się jak należy. Jedni zapewne z uwagi na małą stawkę, inni w przezornym przewidywaniu trudów, jakie czekają ich w piątek, kiedy sprawa pójdzie na ostre.

Składy drużyn były następujące:

Team A (czerwoni): Styczyński, Grochowski, Mikołajczyk, Krawczyk, Pegza, Tumasz, Kamiński, Baran, Królewiecki, Włodarczyk, Piekarski.

Team B (niebiescy): Depczyński, Misiak, Kudelski, Korporowicz, Urban, Jóźwik, Rzemigała, Janeczek, Lewandowski, Koczewski, Kmin.

Zwycięstwo „niebieskich" było zasłużone, aczkolwiek tego rodzaju stosunek nie odpowiada naturalnie rzeczywistej sytuacji.

Napad teamu B pracował znacznie sprawniej, poprawił się Lewandowski i Rzemigała, dobrze spisywali się Koczewski i Kmin. Jeśli wynik brzmiał do przerwy 0:0, to wina rozbrajającej wprost niezaradności strzałowej. I później nie było o wiele lepiej, jednak wobec „rozklejenia się" defensywy czerwonych, trudno było nie strzelić, gdy nie miało się przed sobą nikogo prócz... bramkarza.

Pomoc i obrona dawała sobie radę, gdyż napad czerwonych grał nierówno. Gdy jednak Baran się rozpędził, a Włodarczyk rzucał się w bój bez opamiętania, tworzyły się już poważniejsze luki w defensywie. To też przy pełnym ataku czerwonych z Łączem i Hoggendorfem wynik wypadłby zapewne inaczej, tym bardziej, że i Piekarski na skrzydle miał wcale dobre zagrania.

Gdyby pomoc czerwona miała jutro grać tak jak wczoraj, to Śląsk mógłby zapewne powtórzyć swój pierwszy wysokocyfrowy wynik. W drugiej połowie pomocnikom nie chciało się poprostu chodzić. Pegza nie myślał w meczu treningowym harować na pełny regulator, a Krawczyk jest tak czy inaczej w słabej formie i najprawdopodobniej nie znajdzie się w reprezentacji.

Tumasz reprezentował najbardziej bojowy element. Ma jednak jeden błąd. Nie trzyma miejsca. Pcha się ustawicznie do środka i w rezultacie często karambolował się z Pegzą. Boczni pomocnicy w środku? – owszem, ale przy systemie angielskim, gdzie obrońcy pilnują skrzydeł. W przeciwnym wypadku natomiast trzeba trzymać na wodzy swój temperament i nie zapędzać się zbytnio.

W obronie podobał nam się Grochowski, który jednak w drugiej połowie ucierpiał mocno z powodu słabego Krawczyka. Mikołajczyk miał kilka momentów przypominających starego rutyniarza, by uzyskać pełną formę, musi poprawić i utrzymać kondycję.

Należałoby jeszcze wspomnieć o bramkarzach, którzy odpowiedzieli zadaniu. Bramkarz teamu A, mimo wysokiej porażki, miał bardzo dobre momenty i poprawił swą nadszarpaną reputację.

Bramki dla niebieskich zdobyli Koczewski 3, Lewandowski, Rzemigała, Kmin po jednej; dla czerwonych — Baran z karnego i Piekarski.

Sędziował dobrze ob. Walczak.

(t. m.).

Co się działo we Francji?

Pierwsze relacje o tournée piłkarzy

Wyjazd piłkarzy do Francji w obecnym wczesnym okresie bez należytego treningu spotkał się z licznymi zastrzeżeniami. Ostatecznie z chwilą jednak, gdy impreza została sfinalizowana nie było już innej rady, jak jechać.

Pozostali w domu z niecierpliwością oczekiwali pierwszych wieści z pierwszego po wojnie występu futbolistów poza granicami kraju. Niestety, oczekiwania były nadaremne. Minął dzień i tydzień, minęło dziesięć dni, a poza skromną relacją, z której wynikało, że nasza reprezentacja Związków Zawodowych przegrała 0:5 z Włochami nie było ani potwierdzenia, ani zaprzeczenia tej wieści. Z czasem dowiedziano się, że przed meczem z Włochami grano z Francją, z którą podobno wygrano 3:2, co później okazało się nieścisłe, gdyż wynik brzmi 2:0 dla Polski.

Kulisy tajemniczej wycieczki, która wywołała już w prasie liczne komentarze i zastrzeżenia, odsłania częściowo ostatni „Przegląd Sportowy", który zamieszcza wywiad u Lucjana Motyki, sekretarza CKZZ, który był jednym z kierowników ekspedycji i wrócił do kraju wcześniej, by uczestniczyć jako poseł w KRN-ie.

Wedle relacji tow. Motyki, w turnieju mieli uczestniczyć Polacy Czesi, Jugosłowianie i Włosi. Czesi, na których najbardziej liczono nie przybyli, podobno ze względu na trudności w zestawieniu drużyny. Jugosłowianie się wycofali, nie chcąc grać z Włochami, wśród których odkryli zawodowców, w rezultacie zostały na placu trzy drużyny. Pierwszy mecz Polacy wygrali w Reims z Francją 2:0. Wyjechali stamtąd bezpośrednio autobusem do Paryża, dokąd z powodu defektów przybyli o 4-tej nad ranem, by popołudniu już wystąpić do walki z Włochami. W tym miejscu trudno nam powstrzymać się od uwagi, że wina była i kierownictwa, iż zgodziło się na granie meczu dzień po dniu i to w łączności z męczącą podróżą. Ekspedycja nasza znalazła się we Francji dość wcześnie, by sprawy te należycie uregulować.

Tow. Motyka poinformował dalej, że po turnieju Związków Zawodowych Polacy wzięli udział w turnieju zorganizowanym przez Polski Związek Piłki Nożnej we Francji przy czym odnieśli ładny sukces, gdyż w półfinale zwyciężyli reprezentację okręgu północnego 3:2, a w finale zespół „Grunwald" 3:1.

Tyle w ogólnych zarysach relacja uczestnika ekspedycji. Zauważyć należy, że wczoraj pojawiły się w prasie katowickiej wiadomości o ciężkiej katastrofie, która spotkać miała ekspedycję w drodze z Reims. Relacje te pochodzą od zdemobilizowanego żołnierza polskiego, który powrócił z Francji do Częstochowy. Wedle informacji jego miał być nawet wypadek śmiertelny, któremu podobno uległ Jurowicz.

Niestety, nie było wczoraj możności stwierdzić u tow. Motyki ile jest prawdy w całej tej wersji. Mamy nadzieję, że jest ona taką samą kaczką, jak mocne przejaskrawienie w swoim czasie wiadomości o katastrofie w drodze z Poznania do kwatery treningowej.

Spodziewamy się w każdym razie, że w sprawie tej nastąpi oficjalne sprostowanie.

Ostatnie telegramy

Orędzie Stalina

ZSRR na straży pokoju i bezpieczeństwa

MOSKWA (PAP). Generalissimus Stalin wygłosił orędzie 1-szo Majowe, w którym oświadczył, że ZSRR po rozgromieniu faszyzmu nie dopuści do powierzenia losu państw w Europie rządom reakcyjnym. Zażegnanie niebezpieczeństwa wojny jest poza 5-letnim planem, główną troską Związku Radzieckiego.

Prof. May przyznał się

do zdrady tajemnicy bomby atomowej

LONDYN (AFP). Dziś odbył się w Londynie proces przeciwko profesorowi dr May, który na początku roku ub. został aresztowany za udzielenie cudzoziemcom pewnych informacji na temat bomby atomowej.

Ku powszechnemu zdziwieniu, po kilku minutach wahania, dr May przyznał się do winy. W zeznaniu, złożonym na piśmie dr May stwierdza, że nie działał w złych zamiarach, ale dlatego, że sądził, iż w ten sposób przyczyni się do bezpieczeństwa międzynarodowego.

„Marsyliankę" w Berlinie

śpiewano w pochodzie 1-majowym

BERLIN (AFP). Podczas manifestacji pierwszomajowych w Berlinie delegacja związków zawodowych strefy francuskiej przedefilowała śpiewając Marsyliankę. Inną niespodziankę stanowiła pewna ilość sztandarów amerykańskich i angielskich pośród sztandarów czerwonych.

W pochodzie wzięło udział 400 tysięcy osób.

Rocznica Konstytucji 3-Majowej

Prez. Bierut wygłosi przemówienie przez radio

WARSZAWA (PAP). W nawiązaniu do tradycji 3-go Maja, jako święta narodowego, w całym kraju odbędą się uroczyste obchody 155-tej rocznicy Konstytucji 3-Majowej.

W Warszawie przygotowany przez komitet obywatelski obchód święta 3-go Maja przedstawia się następująco: przemówienie Prezydenta KRN ob. Bieruta przez radio. O godz. 10 dla przedstawicieli KRN, rządu, dyplomacji i przedstawicieli społeczeństwa odbędzie się uroczyste nabożeństwo. W Teatrze Polskim odbędzie się akademia.

Obchód święta robotniczego w Łodzi

Złożenie wieńców na grobach bojowników wolnościowych 1905 r.

(Dokończenie ze str. 1-szej)

ORMO I B. WIĘŹNIOWIE

Powszechnie podziw budzą pierwsze oddziały Ochotniczej Rez. Milicji Obywatelskiej z karabinami w ręku. Dalej idą w pochodzie weterani walk rewolucyjnych 1905 roku, Związek b. więźniów hitlerowskich w strojach obozowych i delegacje poszczególnych katowni niemieckich: Majdanka, Oświęcimia, Mauthausen i t. p. Poszczególne grupy noszą wieńce, które mają być złożone na grobach bojowników walk wolnościowych 1905 r. Grzmią bez przerwy oklaski na ulicy.

Dalej w pochodzie idą delegacje Uniwersytetu i in. wyższych uczelni naukowych, delegacje studentów, potem grupy dzieci, których rodzice zginęli podczas okupacji, powstania lub zostali zakatowani przez wroga. Dalej widzimy w pochodzie delegacje b. więźniów Radogoszcza, karne szeregi Zw. Walki Zbrojnej, noszące transparenty z napisem „Braterstwo broni i pracy". Z kolei przejeżdżają na autach inwalidzi wojenni, robotnicy państw. wytwórni części samolotowych i karoserii samochodowych.

ENTUZJAZM TŁUMÓW

Proletariat łódzki maszeruje w pochodzie naogół, według porządku dzielnicowego, przy czym sztandary partii PPS i PPR noszone są razem.

Jako pierwsza z grup fabrycznych defiluje zwycięska fabryka Ejtingona, załoga której zdobyła I. miejsce w wyścigu pracy. Dalej idą Liga Kobiet, poszczególne koła dzielnicowe PPS i PPR. Tłumy wiwatują. Wznoszą okrzyki na cześć Święta 1. Maja, braterstwa ludzi pracy, walki o utrzymanie granic na Odrze, Nysie i Bałtyku. Jednym z najpopularniejszych haseł jest referendum ludowe. „Odpowiemy trzy razy tak"! wołają robotnicy, a okrzyk podchwytują masy.

Po delegacjach akademickich i profesorskich, idzie Zw. Młodzieży Demokrat., dalej Stronnictwo Demokratyczne, rzemiosło łódzkie, oddziały w roboczych bluzach, grupy „Zrywu".

MŁODZIEŻ TUR-owa.

Ukazują się na horyzoncie imponujące kolumny CM TUR-u w niebieskich bluzach i czerwonych krawatach. Nad nimi powiewają dumnie na wietrze czerwone i niebieskie flagi. Z ust TUR-owców rozlegają się okrzyki na cześć 1. Maja, płyną hasła o walce za demokrację, przeciwko rozbijackiej robocie reakcji.

Dalej przechodzą harcerze, YMCA, organizacje spółdzielcze ze swymi sztandarami o barwie tęczy. Noszone są transparenty „Przez Spółdzielczość do Socjalizmu". Idą kolejno pracownicy P. C. H., RTPD,, PKO, bankowców, robotników poszczególnych fabryk i in. Wśród mnóstwa transparentów zwracają uwagę te, na których widnieją hasła zacieśnienia przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Robotnicy noszą wielkie portrety członków Rządu, podobizny swych przywódców, oraz twórców Socjalizmu, a w pierwszym rzędzie Karola Marxa.

DZIELNICE I KOŁA FABRYCZNE

Ciągnie się długi korowód dzielnic partyjnych i kół fabrycznych. Fabryka państwowa d. Scheibler. Na samochodach symboliczne kuźnie i kowale, warsztaty fabryczne, krosna tkacki itp. Robotnicy noszą transparenty z napisami „Wytępić bandy leśne". Oddziały PCK przechodzą w białych kitlach. Dalej fabryki: Barciński, Ferrum i in. Z kolei idą pracownicy kultury: ZASP, Zw. Literatów, Zw. Plastyków, Film Polski, Radio. Za nimi pracownicy miejscy pokazują swoje zdobycze w dziedzinie pracy samorządowej, idzie Zw. Muzyków, browary państwowe, piekarze itp. Kroczą: dzielnica Widzew, Śródmieście, robotnicy mniejszych fabryk, straż miejska i Straż Ogniowa w hełmach.

BUND I STR. LUDOWE

Dalej oddział robotników z symbolicznymi młotami na ramieniu z hasłem „Żołnierze pracy", dzielnice Chojny, przemysł graficzny. Z kolei maszerują pod sztandarami Bundowcy i żyd. organizacje młodzieży socjalistycznej. Na ich transparentach napisy „Faszyzm chciał nas zniszczyć, ale my *zbudujemy* nowe życie!"

Za Bundem idzie Stronnictwo Ludowe i Związek Samopomocy Chłopskiej, Izba Rolnicza, Zw. Ogrodników z zaimprowizowanym na samochodzie ogrodem, z którego padają na trybunę wiązanki kwiecia i narcyzy. Duże wrażenie wywierają traktory na ulicach miasta. Maszrują dalej tramwajarze, konduktorki, wspaniale reprezentują się pracownicy Elektrowni, robotnicy b. fabryki Poznańskiego, Plihala, Stolarowa, Widzewskiej Manufaktury i in.

SYMBOLICZNA URNA

W grupie Szkoły PPR wiozą symboliczną urnę, do której Obywatele pójdą w dniu referendum. Nad urną ręka z kartką „Tak!".

Wspaniale wypadła demonstracja kolejarzy węzła łódzkiego. Przed kolejarzami jedzie doskonale zrobiona makieta lokomotywy, z jej komina bucha dym, z syreny rozlega się gwizd.

Z kolei przechodzą w pochodzie państwowi urzędnicy, ubezpieczeniowcy, dalej sportowcy w strojach sportowych, załoga fabryki metalurgicznej Johna — inicjatorki i wykonawczyni buławy marszałkowskiej, dzielnice robotnicze Bałut, Julianowa i Radogoszcza. Przechodzi jeszcze załoga fabryki Gentleman z pokazowymi eksponatami swej produkcji, firmy włókiennicze z ruchomymi stoiskami towarów.

Pochód zamyka około godz. 4 popoł. wielki oddział ORMO, który prowadzi wśród ogólnego aplauzu tow. mjr. Marczak.

NA PL. WOLNOŚCI

Na Placu Wolności odbyło się wielkie zgromadzenie publiczne, na którym wystąpił z przemówieniem sekretarz CKZZ, tow. Sokorski. W przemówieniu swym nawoływał do zachowania solidarności i jedności celem obrony i utrwalenia ustroju demokratycznego Polski.

Po zgromadzeniu delegacje robotnicze udały się na groby bojowników 1905 r., gdzie złożyły w imieniu klasy robotniczej wieńce na bratnich mogiłach.

Popołudniu i wieczorem cała Łódź dalej świętowała 1. Maja. We wszytkich lokalach partyjnych odbywały się zgromadzenia, wiece i masówki, a w teatrach i kinach odbyły się bezpłatne przedstawienia dla robotników.

Również dziatwa łódzka miała wczoraj swe święto wiosny. W parkach i ogrodach miejskich odbyły się efektowne zabawy i gry sportowe.

2 V. w Łodzi

WAŻNE TELEFONY:

Woj. Urząd Bezp.	— tel. 252-72
Wojewódzka Kom. Milicji Obywatelskiej	— tel. 250-07
Miejska Komenda Milicji Obywatelskiej	— tel. 253-60
Pow. Urząd Bezp.	— tel. 130-01
Kom. Pow. MO	—tel. 185-02
Pogot. Ratunk. Miejskie	— tel. 104-44
Pogot. Ratunk. Ubezp.	— tel. 134-15
Pogotowie Czerwonego Krzyża	— tel. 145-45
Straż pożarna	— tel. 8
Biuro numerów	— tel. 199-00

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Chądzyńskiej (Piotrkowska 165), Głuchowskiego (Narutowicza 6), Kowalskiego (Rzgowska 147), Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), Kahanego (Limanowskiego 80), Malczewskiego 21).

TEATRY

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś o godz. 16 i 19 „KRÓL WŁÓCZĘGÓW". w obsadzie premierowej.

Kasa teatru czynna od godz. 12-ej.

TEATR „SYRENA"
Traugutta 1.
Dał premierę p. t.:
„WIOSENNE REWIERENDUM"
Początek przedstawienia o godzinie 16 i 19,30.

TEATR NA PIĘTERKU
(Studio muzyczne, Traugutta 1)

Dziś o godzinie 16 i 19.30 znakomita komedia Antoniego Cwojdzińskiego FREUDA TEORIA SNÓW w świetnym wykonaniu Janiny Romanówny i Jana Kreczmara. Zarówno sztuka, jak i artyści doznali na dotychczasowych przedstawieniach entuzjastycznego przyjęcia.

W dniu 3 maja dwa przedstawienia o godz. 16 i 19 min. 30.

DYMSZA W „GONGU"

Teatr „GONG" dał dawno oczekiwana premiere nowego programu p. t. „DOBRY ŻART a la CARTE... d'atlantique". Na czele zespołu wystąpi od sześciu lat niewidziany, niezrównany komik ADOLF DYMSZA. Ujrzymy też urocza Beate Artemską oraz doskonały pięcio-osobowy chór Harlana. Teksty Tad. Chrzanowskiego i Winawera.

RADIO

na czwartek, 2. 5. 1946 r.

Kraków: 6,57 Sygnał czasu. 6,00 Kalendarzyk historyczny. 6,05 Muzyka. 6,15 Por. rozm. ze słuchaczami. 6,30 Muzyka. W-wa: 6,45 Dziennik por. ,05 Program na dziś. Poznań: 7,10 Gimnastyka. 7,30 Muzyka. W-wa: 7,45 Powt. wiad. dziennika. 7,50 Muzyka. Łódź: 8,30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 8,45 Codz. odc. prozy: „W pustyni i puszczy" H. Sienkiewicza. 9,00 Rozmaitości. 9,10 Progr. na dziś. 9,15 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Warszawa: 12,05 Na ziemiach odzysk. 12,20 Pieśni w wykonaniu A. Bolechowskiej. 12,40 Z życia narodów słow. 12,50 Pogadanka. 13,00 Audycja dla szkół. 14,00 Dziennik poł. 14,30 Inform. Łódź: 14,40 Muzyka lekka z płyt. 14,55 Przegląd teatralny. 15,05 Wiad. z miasta i prow. 15,10 Piosenki w wyk. H. Wilczyńskiej, akomp. Fr. Leszczyńska. 15,30 „1 Maja w Warszawie" — pog. hist. dra E. Adlera. 15,45 Rec. śpiew. Al. Rudnickiej, akomp. W. Klimowiczowa. 16,00 Aud. sł.-muz. dla dzieci z Krakowa. W-wa: 16,15 Poemat muz. w oprac. H. Zbojńskiej - Raszkowskiej. 16,55 Reportaż dźwięk. 17,10 Mozaika muz. 17,50 „Odbudujemy Warszawę". Łódź: 17,55 Aud. dla robotników: 1) Przed 25 rocznicą III Powstania Śląskiego — pog. Wł. Orłowskiego. 2) Pierwszy obchód święta robotniczego w Polsce — pog. hist. St. Malewskiego, 3) Płyty. W-wa: 18,30 Nauka przy głośniku. 19,00 Muzyka. 19,30 Dziennik wiecz. Poznań: 30,00 Aud. sł.-muz. Katowice: 20,45 Słuchowisko. 21,00 Program z W-wy.. Bydgoszcz: 22,00 „Pokrzywy nad Brdą". W-wa: 22,15 Muzyka taneczna. Łódź: 22,30 Koncert życzeń. W-wa: 23,00 Ost. wiad. dziennika. 23,25 Progr. na jutro. Łódź: 23,30 Progr. na jutro, zakończenie audycji. Hymn do godziny 23,40.

Repertuar kin łódzkich

Kino	Film
POLONIA ul. Piotrkowska 67	„GRZESZNICY BEZ WINY"
TĘCZA ul. Piotrkowska 108	„DOKTOR KILDARE"
GDYNIA ul. Przejazd 2	„BLAGIER"
STYLOWY ul. Kilińskiego 123	„PRAWO PROFESORA LINDSAYA"
BAŁTYK ul. Narutowicza 20	„SKŁAMAŁAM" dodatek: „Odrą do Bałtyku"
WISŁA ul. Przejazd 1	„SREBRNA FLOTA"
ADRIA Marszałka Stalina (Główna) 1	„SREBRNA FLOTA"
WŁÓKNIARZ ul. Zawadzka 16	„DZIECI KAPITANA GRANTA"
HEL ul. Legionów 2-4	„BLAGIER"
TATRY ul. Sienkiewicza 40	„ZŁOTA MASKA"
PRZEDWIOŚNIE ul. Żeromskiego 74-76	„ZŁOTA MASKA"
WOLNOŚĆ ul. Napiórkowskiego 16	„ZNACHOR"
ROMA ul. Rzgowska 34	„ZNACHOR"
ZACHĘTA ul. Zgierska 26	„HALKA"
BAJKA ul. Franciszkańska 31	MANEWRY MIŁOSNE"
ROBOTNIK ul. Kilińskiego 178	„TRZECH PRZYJACIÓŁ"
REKORD ul. Rzgowska 2 (Plac Reymonta)	PIEŚNIARZ WARSZAWY"
MUZA Ruda Pabianicka	„JADZIA"
OŚWIATOWY OM. TUR ul. Kopernika 8	„KOT W BUTACH" (Świat. program dla najmłodszych)
ŚWIT Bałucki Rynek 5.	„OSTATNIE OSTRZEŻENIE"

Początek seansów: w dni powsze dnie o godz. 16. 18 i 20: w niedziele i święta o godz. 12. 14. 16. 18 i 20.

Kina: „Polonia", „Hel", „Adria" „Bałtyk", „Przedwiośnie" i „Roma" rozpoczynają seanse o pół godziny później.

„Oświatowy" – 2 seanse dzien.nie godz. 17. 18,30.

Niedziele i święta 15,30, 17. i 18,30

Przedsprzedaż biletów do kin: „Rekord", „Wolność" i „Roma" dla członków Związków Zawodowych (Zgłoszenia zbiorowe) odbywa się w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10—13-ej.

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse:

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Tel. red.: 130-46 i 144-18. Adm.: 222-22 i 256-37. Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12–13. Sekretarz Redakcji od 11–12-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione.

Redaktor: **Artur Karaczewski** Wydawca: **Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi.**

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem – 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr – szpaltę poza tekstem – zł 14, w tekście – zł 21. – W numerach niedzielnych i świątecznych – 50 procent drożej.

D-09617 **Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.**